

# Ireneusz Ziemiński

---

## Mądrość Księgi Rodzaju

---

Analiza i Egzystencja 6, 191-199

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IRENEUSZ ZIEMIŃSKI

### MĄDROŚĆ KSIĘGI RODZAJU

**Marian Grabowski: *Historia upadku. Ku antropologii adekwatnej*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2006, ss. 400.**

Przynajmniej od czasu śmierci papieża Jana Pawła II w Polsce pojawiają się apele o dochowanie wierności Jego dziedzictwu, sugestiom tym jednak nie zawsze towarzyszą twórcze próby zrozumienia nauki i pontyfikatu Karola Wojtyły. Z tym większym uznaniem należy odnotować najnowszą monografię Profesora Mariana Grabowskiego (Wydział Teologiczny UMK w Toruniu), rozwijającą w sposób oryginalny i twórczy nakreślony przez Jana Pawła II program antropologii adekwatnej, opartej na symbolicznej wykładni Księgi Rodzaju. Nawiązując do papieskich katechez *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Grabowski rozwija projekt antropologii osadzonej w historii upadku, w mistrzowski sposób pokazując, na czym polega rzetelne i twórcze myślenie filozoficzne. *Historia upadku* stanowi w dorobku Mariana Grabowskiego kolejną pozycję o fundamentalnym znaczeniu dla rozumienia człowieka. Po pionierskich pracach na temat istoty i wypaczeń nauki<sup>1</sup> oraz struktury winy<sup>2</sup>, otrzymaliśmy całościowy wykład filozoficznej nauki o człowieku, opartej na biblijnym opisie ludzkiego upadku<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> *Istotne i nieistotne w nauce. Szkice z aksjologii nauki* (Toruń 1998). Warto wspomnieć, iż M. Grabowski przez wiele lat twórczo uprawiał fizykę teoretyczną, pracując nad matematycznymi podstawami mechaniki kwantowej.

<sup>2</sup> *Krajobraz winy. Próba analizy fenomenologicznej* (Toruń 2001).

<sup>3</sup> Należy także odnotować prace zbiorowe, zredagowane przez M. Grabowskiego: *Polska filozofia wobec encykliki „Fides et Ratio”* (Toruń 1999), *Wstyd i nagość* (Toruń 2003) oraz *O antropologii Jana Pawła II* (Toruń 2004).

*Historia upadku* nie jest zwykłym komentarzem do pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju, lecz analizą symboli, za pomocą których natchniony autor wyraził fundamentalne i ponadczasowe doświadczenie antropologiczne. Zdaniem Grabowskiego, upadek pierwszych ludzi jest egzystencjalnym doświadczeniem każdego człowieka, niezależnie od czasu i miejsca, w którym przyszło mu żyć. Z tego powodu opis biblijny możemy potraktować jako punkt wyjścia do zbudowania antropologii adekwatnej.

Antropologię tę tworzą trzy dziedziny: **metafizyka**, rozważająca kwestię racji ludzkiego upadku; **fenomenologia** (wsparta **hermeneutyką** symboliki biblijnej), ukazująca istotę człowieka przed upadkiem i bezpośrednio po nim, a także usiłująca rozszyfrować, na czym upadek rzeczywiście polegał, oraz **eschatologia**, odsłaniająca perspektywy możliwego ocalenia człowieka pomimo upadku. W recenzowanej książce elementem centralnym i najbardziej rozbudowanym jest część fenomenologiczno-hermeneutyczna; metafizyczna i eschatologiczna opracowane zostały w mniejszym stopniu, co jest uzasadnione źródłowym tekstem Księgi Rodzaju, bardziej skupionym na samym upadku niż jego racjach i perspektywach zbawienia.

Fenomenologia upadku jest w książce rozwinięta tak szczegółowo i precyzyjnie, iż nie da się jej w krótkiej recenzji poprawnie zrekonstruować. *Historia upadku* poraża wnikliwością i szczegółowością analiz poszczególnych warstw znaczeniowych tekstu biblijnego; finezyjność i bogactwo wywodu powoduje, że każda próba streszczenia omawianej książki musi się zakończyć niepowodzeniem. Siła analiz zaprezentowanych przez Grabowskiego tkwi nie tyle nawet w ogólnych twierdzeniach antropologicznych, ile przede wszystkim w żywym myśleniu, odsłaniającym znaczenie poszczególnych wersetów Genesis. Fascynujące, wieloaspektowe opisy symboliki „drzew” w ogrodzie Eden, „niewiasty” danej przez Jahwe Adamowi, „szat”, którymi Bóg osłania ludzką nagość po złamaniu jego zakazu, czy „węzowego zła”, które kusi pierwszych ludzi, sprawiają, że *Historię upadku* możemy również potraktować jako niezastąpiony podręcznik hermeneutyki, zrodzony z najlepszych wzorców tradycji aleksandryjskiej. Grabowski pokazuje, czym jest twórcze myślenie biblijne, polegające z jednej strony na rozszyfrowywaniu znaczenia poszczególnych symboli zawartych w tekście, z drugiej – na odczytywaniu tych symboli w świetle najgłębszych i najbardziej osobistych doświadczeń egzystencjalnych człowieka. Z tego powodu recenzowana książka powinna stać się obowiązkową lekturą zarówno dla filozofów (zmagających się z problemem człowieka), jak i dla teologów (usiłujących uczynić przekaz Objawienia zrozumiałym i żywym dla współczesnych ludzi). *Historia upadku* ukazuje bowiem nie tylko głęboką mądrość wersetów biblijnych, lecz także ich niezastąpione znaczenie dla ludzkiej samowiedzy.

## Idea antropologii adekwatnej

Antropologię budowaną przez Grabowskiego możemy określić mianem antropologii istotowej, zgodnie bowiem z programem Jana Pawła II ma ona ambicję rozumieć człowieka w tym, co absolutnie fundamentalne. Podstawowym jej założeniem jest przekonanie, iż nie rozum określa istotę bytu ludzkiego, lecz zmysł aksjologiczny otwierający człowieka na świat wartości. Charakterystyczna dla człowieka wrażliwość na wartości jest, zdaniem Grabowskiego, ukazana w opisie stworzenia człowieka; Bóg wszak, widząc, że człowiek odczuwa osamotnienie (a nawet obcość) w świecie, przyprowadza mu „niewiastę”, to znaczy udziela mu swego ducha, zdolnego dostrzegać i pragnąć wartości (zwłaszcza wartości absolutnej – samego Boga).

Po grzechu funkcjonowanie zmysłu aksjologicznego zostaje wielorako zaburzone. Mimo to ludzkość zdołała zachować pamięć ogrodu Eden (tzn. pamięć Boga i Jego bezpośredniej obecności), dzięki czemu nadal możliwe jest jego odzyskanie. Pamięć pierwotnej bliskości Boga, pielęgnowana i przekazywana kolejnym pokoleniom, nie jest absolutna, jednak na tyle wyraźna, że czyni możliwym „powrót do źródeł człowieczeństwa”. Jak argumentuje Grabowski, wszyscy jesteśmy zrodzeni z pamięci Adama, który rzeczywiście widział Boga, nasza pamięć zaś wskazuje, iż rajski ogród Eden jest naszym prawdziwym domem. Powrót do niego jest jednak możliwy tylko pod warunkiem, że dany nam przez Boga duch na nowo zwróci się ku Stwórcy jako swemu najwyższemu (a właściwie jedynemu) dobru.

Oddalenie od Boga, będące świadectwem ludzkiego upadku i wygnania, jest – zdaniem Grabowskiego – fundamentalnym doświadczeniem antropologicznym, dostępnym każdemu z nas, które jednak coraz wyraźniej jest usuwane z horyzontu refleksji filozoficznej. Współczesna antropologia zdominowana jest przez naturalizm, z założenia przekreślający wszelkie odniesienie człowieka do Transcendencji. Antropologia naturalistyczna jest z tego powodu przedsięwzięciem paradoksalnym; opisuje człowieka w stanie upadku (wypędzenia z ogrodu), zarazem jednak tego stanu nie określa mianem upadku, lecz traktuje go jako stan naturalny. Inaczej mówiąc, antropologia naturalistyczna jest antropologią stanu wypędzenia, bez świadomości wypędzenia. Jest antropologią wykorzenia, opisuje wszak człowieka, który utracił świadomość swych źródeł, nie wiedząc, skąd i dlaczego został wypędzony. W tej sytuacji trudno oczekiwać, by człowiek odczuwał tęsknotę za utraconym rajem; jest wręcz istotą, która nie ma dokąd wrócić. Jego życie okazuje się absurdalną wędrówką bez źródła i celu, wędrówką znikąd donikąd.

Marian Grabowski, podążając śladami rozważań Jana Pawła II, kreśli perspektywę odmienną. Zakładając, że człowiek znajduje się w stanie upadku, usiłuje

odślonić naturę ludzką w jej postaci poprzedzającej upadek oraz perspektywy nadziei rysujące się przed człowiekiem pomimo upadku. Pierworodny grzech staje się w ten sposób źródłem nadziei – nadziei zbawienia. Paradoksalnie więc, antropologia naturalistyczna, która nie dostrzega ludzkiego grzechu, traci również z oczu perspektywę nadziei zbawienia; antropologia adekwatna tymczasem, zawarta w pierwszych rozdziałach Genesis, chociaż opisuje ludzką kondycję jako stan upadku, odsłania równocześnie możliwe perspektywy jego przezwyciężenia.

Centralna teza antropologii adekwatnej w rozumieniu Grabowskiego głosi, iż człowiek przed upadkiem nie był bynajmniej istotą doskonałą, lecz wielorako ograniczoną i niedojrzałą; nie był też bytem statycznym, raz na zawsze ustalonym, lecz dynamicznym, podatnym na rozwój (s.161, 175). Twierdzenie to jest ewidentnym nawiązaniem do teleologicznej wizji świętego Ireneusza, który stan pierwotnej niewinności człowieka określał mianem dziecięctwa i niedojrzałości; wprawdzie człowiek został stworzony na **obraz** Boży, sam jednak – w wyniku własnego rozwoju – miał dopiero stać się Jego **podobieństwem**. Podobnie, zdaniem Grabowskiego, człowiek w ogrodzie Eden jest pełen braków i ułomności, które świadczą o tym, iż jesteśmy istotami niepełnymi. Niepełność nie oznacza jednak ontycznego kalectwa (jak sugeruje metafora ukuta przez Leszka Kołakowskiego), lecz **brak pełni**. Kalectwo domaga się wszak uleczenia, brak pełni tymczasem odnosi do przewidywanego stanu doskonałości, osiągalnego w wyniku osobowego rozwoju. Metafora „kalectwa” zdaje się wskazywać na istotne ograniczenia ludzkiej natury. Uleczyć wszak to jedynie zregenerować, przywrócić stan wcześniejszy, który z jakiegoś powodu uległ zaburzeniu; nie widać tu jednak perspektywy dalszego rozwoju samej ludzkiej natury jako takiej. Kategoria braku pełni tymczasem, którą przywołuje Grabowski, odnosi właśnie do **pełni**, będącej naszą szansą, a zarazem zadaniem. Aktualny brak pełni nie sugeruje przecież żadnej degeneracji człowieka, lecz raczej dynamikę jego natury i możliwość nieskończonego wprost rozwoju, aż do bezpośredniego, niczym niezakłóconego obcowania z Bogiem jako wartością absolutną. To „przebóstwienie” człowieka realizuje się każdorazowo inaczej, według ściśle indywidualnego powołania, które każdy musi w swoim życiu odkryć i podolać jego wyzwaniom. Powołanie wszak jest – według określenia Grabowskiego – jedyną autentyczną drogą naszego życia, daną nam przez Boga. Krocząc wiernie tą drogą, zmierzamy do naszego utraconego domu, do rajskiego „ogrodu”, z którego zostaliśmy wypędzeni.

## Fenomenologia upadku

Autor *Historii upadku* odróżnia dwa typy interpretacji: etiologiczną, dotyczącą pierwszej przyczyny obecnego stanu człowieka, oraz paradygmatyczną, ukazującą typowe doświadczenia egzystencjalne człowieka, powtarzające się w każdym czasie i określające naszą istotę (s. 298). Doświadczenia te zwerbalizowane zostały najpełniej w pierwszych trzech rozdziałach Genesis, w których odczytywaniu nie należy jednak poprzestawać na interpretacji dosłownej; konieczna jest także interpretacja symboliczna, dzięki której rozpoznawalne stają się podstawowe rysy ludzkiego ducha (s. 173). Interpretacja symboliczna mitu adamickiego nie jest jednak dowolna; przeciwnie, jej podstawowym wymogiem jest koherencja zawarta w samym tekście biblijnym (s. 172). Natchniony autor tekstu Genesis był bowiem – jak dowodzi Grabowski – niezwykle precyzyjnym i wnikliwym myślicielem, mimo iż posługiwał się językiem symboli, a nie pojęć. „Istnieje logika muzycznego utworu, logika teorii fizycznej i istnieje logika opowieści o upadku, a prostota użytych wyrazów nie jest żadną miarą prymitywizmem myślenia ani tego, ku czemu ono się zwraca” (s. 172).

W opowieści o upadku mamy do czynienia ze spójnym przekazem fundamentalnej prawdy o człowieku i jego istocie. „Przyjmujemy – pisze Grabowski – że archaiczny mędrzec dostarcza nam oryginalnie zaszyfrowany przekaz dotyczący fundamentów człowieczeństwa” (s. 172). Szyfr ten może być dla nas zrozumiały z tego powodu, że przekazuje doświadczenie ponadczasowe, dane każdemu człowiekowi. W tym sensie zapis biblijny powinien być traktowany nie jako kronika opisująca minione wydarzenia historyczne, lecz jako odsłonięcie paradygmatycznych doświadczeń ludzkości. Wprawdzie „człowiek zgrzeszył po raz pierwszy, ale struktura tego pierwszego grzechu przeżywa i odnawia się w losach ludzkości po wielekroć” (s. 298). Innymi słowy, upadek nie jest tylko **historią** człowieka, lecz jego **istotą**, dokonuje się bowiem nieustannie w jednostkowym życiu ludzkim (s. 309). W tym sensie mit adamicki jest opowieścią o każdym z nas.

W opowieści tej Grabowski wyróżnia trzy zasadnicze wątki. W wątku pierwszym, związanym z problemem dobra i zła (s. 210), wyróżnić należy jeszcze aspekt metafizyczny (związany z Bożą oceną dzieła stworzenia jako dobrego), subiektywny (rozpoznanie czegoś jako dobra lub zła dla mnie) oraz moralny (dobro i zło w sensie obiektywnych wartości urzeczywistnianych w ludzkim działaniu). Wątek drugi wiąże się z prawdą, zarówno poznawczą, której człowiek musi sprostać (dając jej świadectwo), jak i egzystencjalną, związaną z ludzkim byciem, które może okazać się zarówno autentyczne (prawdziwe), jak i nieautentyczne (fałszywe). Wreszcie wątek trzeci opowieści o upadku dotyczy wolności, jej natury i sposobu użycia

przez człowieka. „Poszczególne interpretacje, którymi rządzą idee dobra, wolności, prawdy, składają się na formalny korpus antropologii adekwatnej. Dostajemy jakby przekroje, rzuty, w których odsłaniają się fundamentalne rysy człowieczeństwa” (s. 211). Grabowski dostrzega jeszcze wątek czwarty mitu adamickiego, związany z mową Boga po upadku, stanowiącą komentarz do zaistniałych wydarzeń i otwierającą nowy rozdział relacji między człowiekiem a Bogiem (s. 211).

Najkrócej mówiąc, istotą upadku jest moralne zło zawinione przez człowieka. „Tam, gdzie jest moralne zło, nie ma pierwotnej niewinności i tam, gdzie jest pierwotna niewinność, nie ma moralnego zła. Jest to zasadnicze w tej książce rozróżnienie pomiędzy stanem pierwotnej niewinności i stanem upadku” (s. 165). Wina moralna nie jest tylko cechą konkretnego czynu (złamania Bożego zakazu), lecz określa mnie i mój byt w jego najgłębszej istocie. Mój czyn określa bowiem moje ja – może je budować lub niszczyć na zawsze. „Nie chodzi o to – stwierdza Grabowski – że **ja** zrobiłem **coś** nagannego, zabronionego, złego, ale o to, **jaki się stałem w tym, co ustala mnie na wieczność**” (s. 339, podkr. – M.G.). Upadek to absolutyzacja dobra subiektywnego, potraktowanie jakiegoś konkretnego dobra dla mnie jako obiektywnej i najwyższej wartości, której poświęcam całe moje życie i wszystkie działania (s. 228). W tym sensie upadek jest odstępstwem od Boga, odpadnięciem od Niego w wyniku zastąpienia Go inną, skończoną wartością (s. 95). Człowiek bowiem, jak dowodzi Grabowski, jest ze swej istoty ukierunkowany na Boga, zaś pragnienie Boga stanowi podstawowy dynamizm ludzkiego ducha (s. 333). Ponieważ jednak ludzki duch ustosunkowuje się do wartości w sposób absolutny (także wtedy, gdy ulega złudzeniu co do ich charakteru i jakości), jest nieustannie zagrożony upadkiem. Upadek ten polega na absolutnym odniesieniu do tego, co Boga przypomina, lecz Nim bynajmniej nie jest. „Upadek zużywa wolność, która oddaje się w służbę zmistyfikowanej boskości” (s. 339).

Tak określony upadek jest katastrofą w życiu ludzkiego ducha, w niczym jednak nie zmienia psychofizycznej konstytucji człowieka (s. 218). W jego wyniku nie jesteśmy już w stanie sprostać wyzwaniu wartości, które zamiast otwierać przed człowiekiem nowe perspektywy rozwoju, stają się przytłaczającym nas ciężarem (s. 103). Człowiek odkrywa, iż świat wartości radykalnie go przerasta, tak jakby nie był skrojony na naszą miarę. Bez Boga stajemy się całkowicie zagubieni i bezradni, niezdolni do tego, by swój stan odmienić (s. 103). W stanie upadku jedynym ratunkiem okazuje się Bóg, który nas nigdy nie opuszcza, nawet wtedy, gdy znika z horyzontu naszego bezpośredniego doświadczenia. Człowiek jednak stan upadku przeżywa jako stan opuszczenia i beznadziejności, w związku z czym staje wobec dwu pytań: jak upadek był w ogóle możliwy? oraz jak – i czy w ogóle – jest możliwe wyzwolenie z niego? Pierwsze jest przedmiotem metafizyki, drugie eschatologii.

### Metafizyka upadku

Zrozumienie istoty upadku jako odstępstwa od Boga nie stanowi bynajmniej wyjaśnienia jego możliwości. To ostatnie otwiera nową perspektywę poznawczą, związaną z pytaniem o rację ludzkiego grzechu – jak był on w ogóle możliwy? Mimo iż pytanie to ma charakter dramatyczny, odpowiedź na nie jest – zdaniem Grabowskiego – stosunkowo prosta. „Upadek dokonuje się w wolności i poprzez wolność [...] ale nie z powodu nieuchronności wyboru przeciw Bogu, a z powodu niedojrzałości ludzkiej wolności” (s. 321). Inna racja upadku wydaje się wprost niemożliwa – warunkiem odstąpienia od Boga jest wszak wolność, dzięki której człowiek jest w stanie określać siebie i swoje wybory wyłącznie według własnego chcenia. Ściśle jednak mówiąc, wolność nie jest **przyczyną** upadku, w żaden sposób go bowiem nie determinuje (a tym bardziej nie czyni koniecznym), lecz stanowi jedyną podstawę, która czyni go możliwym: „[...] tam, gdzie wolność jest wolnością, tam zależy tylko od siebie” (s. 321).

Zdaniem Grabowskiego ludzki upadek nie był konieczny nie tylko z uwagi na charakter naszej wolności, lecz także z uwagi na naszą niedojrzałą, ułomną i słabą naturę. Zadanie wszak, które postawił przed ludźmi Bóg, nie przerastało naszych sił; przeciwnie, było i zawsze jest na miarę każdego z nas. „Ludzki upadek nie był żadną miarą nieuchronny. Człowiek miał wystarczające możliwości, by zwycięsko wyjść z próby” (s. 235). Skoro jednak człowiek owej próbie nie sprostał, tym bardziej nie jest w stanie anulować konsekwencji swego grzechu. O ile więc upadliśmy z własnej winy, o tyle nie jesteśmy w stanie o własnych siłach podnieść się z upadku. Sytuacja ta zmusza do zwrócenia swej nadziei ku Bogu, który o nas nie zapomniał.

### Eschatologia upadku

Przed upadkiem naturą człowieka była niedojrzałość i brak pełni, po upadku jesteśmy również istotnie okaleczeni. W tej sytuacji pytanie o ostateczny cel naszego istnienia staje się jeszcze bardziej palące, a nadzieja wybawienia tym bardziej oczekiwana. Nadzieję tę – zdaniem Grabowskiego – wypełni do końca dopiero zbawcza misja Jezusa, już jednak w tekście Genesis możemy znaleźć jej podstawy. Pomimo upadku bowiem człowiek nie pozostaje sam; wprawdzie odszedł od Boga, absolutyzując inne wartości, Bóg jednak nadal przy nim pozostał, wierny swoim obietnicom. Nawet wypędzenie z ogrodu Eden nie zrywa tej więzi, ponieważ – jak pisze Grabowski – „ziemia przeklęta nie jest ziemią bezbożną” (s. 379). Pozorne



odłączenie od Boga jest więc, co najwyżej, utratą Jego bezpośredniej obecności (wypędzeni z raju nie mogą już Go oglądać, tak jak było to dane Adamowi), nie jest jednak utratą Bożej opieki.

Od samego początku Bóg rozumiał ludzi bardziej, niż oni rozumieli samych siebie; Stwórca widzi naszymi oczyma, doświadczając wraz z nami osamotnienia, winy, a nawet przekleństwa, które na nas spadło. Kulminacją tego utożsamienia się Boga z człowiekiem jest zstąpienie na ziemię w postaci Jezusa – zarazem Boga i człowieka. Zbawiciel, który przeszedł wszystkie graniczne doświadczenia ludzkie, z upokorzeniem i śmiercią włącznie, nie ulegając jednak pokusie zła, spełnia najgłębsze pragnienia człowieczego serca, uwalniając nas nie tylko od ciężaru winy, lecz także przywracając nam pierwotną niewinność prawdziwych dzieci Bożych. „Zbawczy czyn niweczy grzech aż po skasowanie aksjologicznej materii upadku. Osoba zostaje gruntownie oczyszczona. Zbawczy czyn przywraca pierwotną wolność, niewinny stosunek do dobra, jakim jest także moja «nagość», odtwarza stosunek do prawdy” (s. 400). Ten prawdziwie ludzki Bóg, zbyt bliski, by rozpoznać w nim prawdziwego Boga, jest tym samym Bogiem, którego Adam widział w raju i którego pamięć przechowana została przez pokolenia. Zstępując na ziemię, daje jednoznaczne świadectwo, iż nie tylko człowiek jest ukierunkowany w swoich najgłębszych pragnieniach na Boga, lecz także, że Bóg jest ze swej istoty ukierunkowany na człowieka. W takim jednak razie, mimo iż ludzka historia zdaje się być – przynajmniej na pierwszy rzut oka – samotną wędrówką istot wypędzonych z raju i błąkających się bez celu, można mieć nadzieję, że jest ona powrotem każdego z nas do utraconego domu. Inaczej mówiąc, ludzka historia – widziana w świetle Genesis – to powrót krętymi ścieżkami, pełnymi przeszkód i kolejnych upadków, do wymarzonego stanu pierwotnej niewinności.

\* \* \*

Podziwiając mnóstwo szczegółowych analiz zawartych w recenzowanej książce oraz uznając je zasadniczo za trafne, możemy postawić pod jej adresem pytanie natury ogólnej, związane z całością projektu antropologii adekwatnej, a ściślej – z jej egzystencjalną i epistemologiczną podstawą. W to bowiem, że Biblia ukazuje wspaniałą i pełną nadziei wizję człowieka nikt nie wątpi (a już na pewno nie będzie wątpił po lekturze *Historii upadku* Mariana Grabowskiego). Człowiek jednak nigdy nie poprzestaje na zachwycie pięknem teorii, lecz stawia również pytanie o jej prawdziwość. W tym właśnie kontekście nasuwa się podstawowa wątpliwość (czy może raczej – niepewność) związana z wywodem Grabowskiego: jak odzyskać owo pierwotne doświadczenie (doświadczenie niewinności oraz upadku) w jego

istocie? Inaczej mówiąc – i relatywizując treść postawionego pytania do współczesnego klimatu intelektualnego – jak wykroczyć poza eksponowane przez naturalizm doświadczenie radykalnej i nieuchronnej skończoności człowieka, który nie widzi korzeni swego bytu ani transcendentnego celu, ku któremu miałby zmierzać? Jeszcze inaczej – jak jest możliwa uniwersalizacja podstawowego doświadczenia egzystencjalnego zawartego w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju i traktowanego przez Grabowskiego jako fundamentalne i ponadczasowe doświadczenie antropologiczne? Łatwo dostrzec, że nie jest to bynajmniej pytanie o wiarę w twierdzenia zawarte w Biblii ani o możliwość uprawomocnienia ich roszczenia do prawdziwości. Jest to raczej pytanie o człowieka, o to, czy jego źródłowym doświadczeniem nie jest jednak doświadczenie nie tylko własnego odejścia od Boga na zawsze, lecz także – odejścia (i to na zawsze) Boga od człowieka? Jak jest możliwe doświadczenie (nie interpretacja), które mogłoby nas przekonać, że stan upadku nie jest naturalnym stanem bezsensownej wędrówki znikąd donikąd? Z pytaniem tym wiąże się także problem epistemologiczny – jak uprawomocnić tezę, że upadek jest w sensie najbardziej źródłowym **odstępstwem od Boga**? Doświadczenie to wydaje się wszak możliwe dopiero wtedy, gdy dostępne nam będzie doświadczenie bardziej pierwotne – ukierunkowania na Boga jako wartość absolutną. Jak jednak to ostatnie może być nam przekonująco dane?

Prawdopodobnie jedyną formą uprawomocnienia obu doświadczeń (ukierunkowania na Boga i świadomości upadku) jest odwołanie się do nich samych jako najbardziej podstawowych rysów ludzkiego ducha. Zawsze jednak, eksplorując owe doświadczenia, będziemy stali wobec trudności wykluczenia doświadczeń alternatywnych, leżących u podstaw teorii naturalistycznych (nieobecności Boga i zamknięcia ludzkiego ducha w obrębie doczesności). Spór ten nie ma oczywiście charakteru socjologicznego (ilu ludzi podziela te doświadczenia) ani psychologicznego (jakie są mentalne warunki ich dostępności człowiekowi), lecz metafizyczny (które z tych doświadczeń są rzeczywiście wyrazem ludzkiej natury jako takiej). Konstatacja ta w najmniejszym stopniu nie podważa projektu antropologii adekwatnej, nasze myślenie wszak – szczególnie może myślenie o człowieku – nigdy nie spełni wymogów ani absolutnej bezałożeniowości, ani też absolutnej bezstronności. Jeśli zaś z tej perspektywy spojrzymy na imponujący projekt zawarty w *Historii upadku*, to w książce Grabowskiego dostrzeżemy jeszcze jeden istotny wymiar pozytywny; przywołane mianowicie zostały w niej przykłady codziennych doświadczeń człowieka, które wyrażają ewidentnie głód Boga, świadomość upadku oraz nadzieję na ostateczne zbawienie. Dzięki tej warstwie książka nie jest tylko egzegezą pierwszych rozdziałów Biblii, lecz także wiarygodną (przynajmniej w warstwie fenomenologicznych opisów) rekonstrukcją istoty bytu ludzkiego.